

Bernard Guillemain, *La politique bénéficiale du pape Benoît XII (1334—1342)*. Paris, Librairie Ancienne Honoré Champion, 1952, ss. 158—2 nlb.

W kręgu profesorów Karola Edmunda Perrin i Gabriela Le Brasa, w École des Hautes Études w Paryżu powstała w r. 1948 praca o polityce beneficjalnej papieża Benedykta XII. Nie pora już na recenzowanie jej; autor niewątpliwie wiele rzeczy chciałby już dzisiaj zmienić, chociażby na skutek poszerzenia w międzyczasie podstawy źródłowej dzięki nowym wydawnictwom. Jednakże praca ta jest ciekawa z wielu względów, nie tylko jeśli chodzi o wyniki, ale i ze względu na stosowane metody. Ponadto u nas w Polsce zaledwie potrafił o te sprawy jedynie Zdzisław Kaczmarczyk w swej monografii o Kazimierzu Wielkim, chociaż zdawał sobie sprawę z ważności tej problematyki. Niewątpliwie w pracy tego typu nie było miejsca na zajęcie się szerzej tymi sprawami. Tam musiały wejść jedynie wnioski z analizy. Ponadto, o ile mi wiadomo, żadna z polskich bibliotek naukowych nie posiada egzemplarza pracy Guillemaina. To są powody, które skłaniają nie do recenzowania, ale do dania raczej sprawozdania i to możliwie najpełniejszego w ramach szczupłego miejsca.

Że problematyka ta czeka u nas na opracowanie, to dowód chociażby w tym, że Guillemain o stosunkach polskich w tym względzie wie bardzo niewiele (nie zna nawet pracy Kaczmarczyka) i właściwie podaje garść wiadomości odnoszących się do diecezji wrocławskiej, opierając się wyłącznie na materiale źródłowym.

Polityka beneficjalna papieżów awiniońskich była oryginalnym i potężnym środkiem ich polityki centralizacji oraz poważnym źródłem fiskalnym. Wystarczy bowiem stwierdzić, że na 65.000 bull z tego okresu — 12.160 odnosi się do spraw prowizji, ekspektatyw itp., a na 8 487 regestrów z czasów Benedykta XII przeszło 4.000, a więc prawie połowa, aby się przekonać, jak ważne miejsce zajmowała ta problematyka w działalności administracji papieskiej. Genezy jej szukać trzeba w walce o inwestyturę i reformę Kościoła, które przyniosły elekcję biskupią oraz prawo nominacji na niższe beneficja. Papież awiniońscy rezerwują dla kurialistów szereg beneficjów, zwłaszcza kapitulnych (katedralnych i kolegiackich), a w konsekwencji uzyskują rzecz niezwykle cenną: uzależnienie władców, wiążąc ich z sobą przez wprowadzanie na beneficja niejednokrotnie ich protegowanych (np. polityka Kazimierza Wielkiego u nas w tym względzie), a z drugiej strony wszędzie wprowadzają element zdolny do zorganizowania oporu przeciwko rojalizmowi, bo element ten w zasadzie nadal luźnie pozostaje związany z krajem.

Z drugiej strony polityka ta niosła ze sobą i złe zjawiska. Przedewszystkiem wprowadziła zwyczaj kumulacji beneficjów, na czym cierpiały

sprawy kultu i nauczania wiary chrześcijańskiej. Element obcokrajowy zazwyczaj mimo wszystko nie był czynnikiem wiążącym, ale o ile nie destruktywnym, to przynajmniej wyizolowanym, co w konsekwencji powodowało brak wewnętrznej konsolidacji poszczególnych prowincji. Przykład tego u nas w Polsce mamy chociażby na Muskacie, czy też na Śląsku w osobie jego nieodrodnego towarzysza, Henryka z Wierzbna. Nadawanie poszczególnych beneficjów przez najwyższą władzę w Kościele musiało siłą rzeczy eliminować uprawnienia wynikające z prawa patronatu, co pociągało pewnego rodzaju brak praworządności, a o dalszych skutkach nie trzeba się szerzej rozwódzić. Strona administracyjna tej polityki musiała pociągnąć za sobą rozbudowę fiskalizmu. Wystarczy wspomnieć, iż na 228.000 florenów przeciętnych wpływów rocznych za Jana XXII, aż 156.388 florenów uzyskiwała kuria awiniońska z polityki beneficjalnej. A odciąganie pieniądza z kraju nie leżało w interesie żadnego władcy i stanowiło stale zapalny punkt w stosunkach między państwem i Kościołem. Oczywiście, że ten aspekt zagadnienia był często podsycany kolizjami, jakie zachodziły w interesach papieża i państwa przy obsadzaniu konkretnych beneficjów, zwłaszcza wyższych. Stosunki polskie, zwłaszcza za Kazimierza Wielkiego, nie są pozbawione i tego aspektu.

W atmosferę tych wszystkich spraw świetnie wprowadza praca B. Guillemaina. Autor przede wszystkim stara się ustalić genezę podstaw teoretycznych polityki beneficjalnej Benedykta XII. W chwili bowiem śmierci Jana XXII (4 XII 1334 r.) praktycznie przestało działać prawo elekcji na wyższe beneficja i prawo kolacji niższych. Wyparły je rezerwy, prowizje, ekspektatywy i komendy.

W r. 1265 została ogłoszona bulla Klemensa IV (1265—1268) *Licet ecclesiam*, stwierdzająca, że papież jest jedynym źródłem nadawania wszelkich beneficjów kościelnych. Podbudowę teologiczną pod takie sformułowanie dał około r. 1257 św. Bonawentura (*Breviloquium*). Jego tezę rozbudował Augustinus Triumfo, twierdząc, że papież może ingerować w sprawy wewnętrzne każdego biskupstwa (*Summa de potestate ecclesiastica*). Do perfekcji naukowej doprowadził to zagadnienie hiszpański franciszkanin Alvar Pelayo, który w latach 1330—1332 na wyraźne żądanie Jana XXII napisał traktat *De planctu ecclesiae*, gdzie twierdzi, że papież jest wyłącznym rozdawcą wszystkich urzędów, dygnitarstw i beneficjów kościelnych.

W takiej atmosferze 15 IX 1316 r. Jan XXII (koronowany 5 IX 1316 r.) ogłosił bullę *Ex debito*, która urzędowo wprowadziła prawo rezerwatów papieskich. Tymczasem już Bonifacy VIII (1294—1303) zarządził, że wszystkie beneficja kurialistów rzymskich zmarłych o odległości dwóch dni drogi do kurii obsadza sam papież, bez udziału jakiegokolwiek innego czynnika z zewnątrz. Klemens V (1305—1314) pod to pojęcie podciągnął wszystkie beneficja, których zmarli posiadacze otrzymali konsekrację z rąk papieża, albo też zawakowały na skutek rezygnacji lub translacji. Jan XXII rozciągnął to na wszystkie beneficja wakujące przez depozycję, otrzymane przez postulację oraz uzyskane drogą prowizji lub ekspektatywy. Pojęcie prowizji wprowadził już sobór laterański III, zaś pierwszy fakt ekspektatywy zaistniał w latach 1156—1158 (biskupstwo paryskie). Aż do czasów Klemensa IV zarówno prowizje, jak ekspektatywy były zazwyczaj lekceważone przez prawnych kolatorów beneficjum i dopiero bulla *Licet ecclesiam* utwierdziła ich prawomocność. Również zwyczaj komendy, czyli oddawania beneficjum w administrację, wprowadzili dopiero Klemens V i Jan XXII. Skutki takiej polityki nie kazały długo na siebie czekać. Już w r. 1311 w kapitule w Vienne na 35 istniejących prebend oczekiwało 20 kandydatów z inwestycją papieską w rękę.

Guillemain szeroko potraktował te sprawy we Francji za pontyfikatu Benedykta XII. Do analizy materiału źródłowego stosuje on metodę sta-

tystyczną, która aczkolwiek potraktowana formalnie i z całą pewnością nie we wszystkich wypadkach pełna, przynosi również szereg aspektów socjologicznych (narodowość, wykształcenie itp.). Wyniki takiej analizy są wprost zaskakujące. Oto garść przykładów: Benedykt XII we Francji 93 razy obsadzał beneficja wyższe (biskupstwa i opactwa) na 352 wypadki w całym Kościele, czyli faktycznie z jego interwencji skorzystało we Francji 35 biskupów i 44 opatów (14 prałatów nie uzyskało jednak przyznanych beneficjów). Warto zobaczyć, jak te sprawy wyglądały w poszczególnych latach: W 1335 r. na 5 wakansów papież obsadził 3, w 1336 na 7 — 6, podobnie w r. 1337, w 1338 na 10 — 8, 1339 na 13 — 12, a już w r. 1340 na 8 wakansów wszystkie, podobnie jak i w r. 1341 na 5 wszystkie. W kapitułach francuskich na ogólną liczbę 435 beneficjów wydał papież 902 rezerwy i prowizje oraz 724 ekspektatywy. Tych przeciętnie rocznie było w kapitule w Auch 2, w Bourges 8, w Lyonie 14, w Reims 16, w Rouen 6, w Sens 15. W Paryżu w katedrze i w czterech istniejących tam kolegiatach w r. 1336 ekspektantów było aż 13. Jeszcze ciekawiej te sprawy wyglądają po stwierdzeniu, iż np. w kolegiacie w Cambrai w jednym roku było 9 ekspektantów, a tylko 2 beneficja zawakowały, albo w kolegiacie w Aire w tym czasie 9, a tylko 3 wolne miejsca, podobnie jak w Theronauve 10 czekało, a tylko 1 prebenda się opróżniła. Stąd też np. Jean Pipelard otrzymał ekspektatywę w r. 1335, ale skorzystał z niej dopiero w r. 1350, czy Jean de Collemodio, który czekał aż 16 lat na wolne beneficjum. Była to więc polityka doprowadzona do absurdu; nie więc dziwnego, że tenże papież Benedykt XII był zmuszony unieważnić jednym aktem aż 409 ekspektatyw w r. 1335 w samej tylko Francji.

Dzięki temu jednak sama Francja wpłacała przeciętnie 11.000 florenów rocznie (110.000 franków) do kasy kamery papieskiej. Cyfry te stają się jeszcze bardziej wymowne, gdy zobaczymy, że w r. 1336 jedno tylko biskupstwo Rouen wpłaciło z tytułu kolacji papieskiej beneficjów aż 36.000 florenów (360.000 franków).

Na 1809 prowizji wydanych dla Francji 92 dotyczyły obcokrajowców, głównie Włochów, 312 — członków dworu papieskiego (w tym 34 kardynałów), 471 — prawników i 788 — osób posiadających *gradus* uniwersytecki. Na interwencję kardynałów wydano 80 prowizji, biskupów i kapituł — 36, króla i królowej Francji — 58, a książąt zagranicznych — 13.

Skutki takiej polityki, to spory samych ekspektantów między sobą, czy też tych, którzy uzyskali innego typu kolację, zatargi z biskupami i kapitułami, z osobami posiadającymi prawo patronatu, z królem itp., które chyba w konsekwencji nie podnosiły ani powagi, ani też nie przynosiły korzyści Kościołowi francuskiemu.

Część trzecią swej pracy poświęca Guillemain polityce Benedykta XII dotyczącej innych państw. Wyniki badań ujmuje tutaj sumarycznie, a nie odbiegają one w zasadzie od wyników, jakie przyniosła dokładna analiza stosunków francuskich. Ciekawe są dane z terenu Anglii, gdzie król szczególnie zacięcie bronił się przeciw takiej polityce papieskiej. Otóż Benedykt XII interweniował tam w 104 wypadkach, ale udało mu się obsadzić zaledwie 3 biskupstwa i 3 opactwa z beneficjów wyższych. Obcokrajowców Anglia nie dopuściła w tym czasie w ogóle. Wpływy zaś za cały pontyfikat Benedykta XII przyniosły z tytułu kolacji beneficjum tylko 13.600 florenów.

Część czwartą poświęcił autor podsumowaniu wyników. Tutaj kilka ciekawych zestawień. Na 4002 prowizje 328 dotyczyło biskupstw i opactw, 859 — kapituł. Jednym słowem Benedykt XII usiłował obsadzić 57% wszystkich beneficjów w ogóle. I to wszystko w ciągu ośmioletniego pontyfikatu. Dla Francji stanowi to 60% wszystkich w ogóle beneficjów, jakie wówczas istniały, zaś dla kapituł francuskich około 80%.

Jednakże polityka Benedykta XII wcale w tym względzie nie była jakąś polityką ekspansywną, jeżeli zważy się, iż Jan XXII faktycznie obsadził w ciągu 6 lat 2850 beneficjów, zaś w tym samym okresie czasu Benedykt XII tylko 1638 beneficjów. Ponadto Benedykt XII z tego rodzaju polityki osiągnął przeciętnie rocznie 82.366 florenów na 166.000 florenów ogólnych wpływów, podczas gdy Jan XXII 156.388 florenów na 288.000, a Klemens VI 108.000 florenów na 188.500 florenów wszystkich wpływów.

Po przeczytaniu pracy Guillemaina trudno nie przyznać, iż przynosi ona wiele ciekawego materiału i spostrzeżeń. Niewątpliwie będzie ona ważką pozycją przy przyszłych ujęciach syntetycznych. A stąd postulat, czy nie należałoby pomyśleć o podobnej pracy dla Polski?

Józef Szymański

¹ Wyczerpujący wykaz dzieł prawniczych, które zachowały się niezależnie od *Corpus Iuris Civilis* podaje L. Wenger, *Die Quellen des roemischen Rechts*, Wien 1953, s. 523—529.

² L. Wenger, op. cit., s. 530, przyp. 457. Same tylko dzieła Labeona, Pomponiusza, Paulusa i Ulpiana oblicza się łącznie na 1200 libri, a więc około 120 tomów in 80 naszego formatu. To stanowi podobno mniejszą część całego dorobku prawniczej myśli Rzymian.

³ Zainteresowania te powstały pod wpływem odrodzeniowego nawrotu do klasycyzmu. Do pionierów należą: Thomas Diplovatatus, *De claris iuris consultis I* (ed. Kantorowicz — Schulz 1919); Jacques Labitte, *Index legum*, Paris 1557; Antonio Augustin, *De nominibus propriis τοῦ πανθέκτου Florentini*, Tarragona 1579; J. W. Freymon, *Symphonia iuris utiusque chronologica*, Frankfurt 1574; A. Wieling, *Jurisprudencia restituta*, Amsterdam 1727; C. F. Hommel, *Palingenesia*, Leipzig 1768; Z wymienionych autorów jedynie ostatni zebrał i drukował teksty fragmentów, nie poprzestając na samych zestawieniach indeksowych. Rezultat badań palingenetycznych przed Lenelem był jednak znikomy. Powstałe dzieła były stosunkowo prymitywne i miały raczej charakter prac wstępnych, przygotowawczych do właściwej *Palingenesia Iuris Civilis*. Por. Fr. Schulz, *Geschichte der roemischen Rechtswissenschaft*, Weimar 1961, s. 166.